

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 stycznia 2014 r.

Sąd Rejonowy dla Wrocławia-Śródmieścia we Wrocławiu, Wydział X Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w składzie następującym:

Przewodniczący: SSR Agata Masłowska

Ławnicy: Maria Kulesza, Beata Jaruga-Listwan

Protokolant: Iwona Markiewicz

po rozpoznaniu w dniu 17 stycznia 2014 r. we Wrocławiu

na rozprawie

sprawy z powództwa P. M., W. K. i J. J.

przeciwko D. L.

o ustalenie stosunku pracy i o wynagrodzenie za pracę

- I. ustala, że pozwanego D. L. łączył z powodem P. M. stosunek pracy w okresie od 10 września 2011 r. do 17 grudnia 2011 r.;
- II. zasądza od pozwanego D. L. na rzecz powoda P. M. kwotę 1.500 euro (słownie: tysiąc pięćset euro) z ustawowymi odsetkami od 11 stycznia 2012 r. do dnia zapłaty – tytułem wynagrodzenia za pracę;
- III. wyrokowi w punkcie II nadaje rygor natychmiastowej wykonalności do kwoty 1.440 euro;
- IV. w pozostałym zakresie powództwo P. M. oddala;
- V. zasądza od pozwanego D. L. na rzecz powoda P. M. kwotę 2.400 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego;
- VI. ustala, że pozwanego D. L. łączył z powodem W. K. stosunek pracy w okresie od 10 listopada 2011 r. do 17 grudnia 2011 r.;
- VII. zasądza od pozwanego D. L. na rzecz powoda W. K. kwotę 2.500 euro (słownie: dwa tysiące pięćset euro) z ustawowymi odsetkami od dnia 11 stycznia 2012 r. do dnia zapłaty – tytułem wynagrodzenia za pracę;
- VIII. wyrokowi w punkcie VII nadaje rygor natychmiastowej wykonalności do kwoty 1.920 euro;
- IX. w pozostałym zakresie powództwo W. K. oddala;
- X. zasądza od pozwanego D. L. na rzecz powoda W. K. kwotę 2.400 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego;
- XI. ustala, że pozwanego D. L. łączył z powodem J. J. stosunek pracy w okresie od 23 listopada 2011 r. do 17 grudnia 2011 r.;
- XII. zasądza od pozwanego D. L. na rzecz powoda J. J. kwotę 2.000 euro (słownie: dwa tysiące euro) z ustawowymi odsetkami od 11 stycznia 2012 r. do dnia zapłaty – tytułem wynagrodzenia za pracę;

XIII. wyrokowi w punkcie XII nadaje rygor natychmiastowej wykonalności do kwoty 2.000 euro;

XIV. w pozostałym zakresie powództwo J. J. oddala;

XV. zasądza od pozwanego D. L. na rzecz powoda J. J. kwotę 2.400 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego;

XVI. nakazuje pozwanemu D. L., aby uiścił na rzecz Skarbu Państwa (kasa Sądu Rejonowego dla Wrocławia-Śródmieścia we Wrocławiu) kwotę 3.393,72 zł tytułem kosztów sądowych, w tym kwotę 1.272 zł tytułem części opłat sądowych od pozwu, od których powodowie byli z mocy ustawy zwolnieni, a także kwotę 2.121,72 zł tytułem wydatków poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa;

XVII. w pozostałym zakresie opłatami sądowymi od pozwów obciąża Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Pozwem z 2 stycznia 2012 r. (k.1-2, k.20) powodowie P. M., W. K. i J. J. wnieśli o zasądzenie na swoją rzecz od pozwanego D. L. wynagrodzenia za pracę, wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 31 grudnia 2011 r., a także o zasądzenie od pozwanego na rzecz powodów kosztów procesu. Wynagrodzenie dochodzone przez P. M. wynosiło 4.500 euro, a przez W. K. i J. J. – po 2.500 euro. Wskazali, że od 15 września 2011 r. do 21 grudnia 2011 r. P. M. pracował przy remoncie domu w H. w miejscowości P. d. P.. Na początku listopada pracę rozpoczął W. K., a około 15 listopada 2011 r. – J. J.. Osobą która ich zatrudniła był D. L., który zorganizował wyjazd. Na tydzień przed zakończeniem prac pozwany zabrał swoje rzeczy i zostawił powodów bez środków do życia oraz bez pieniędzy na powrót do Polski. Nie posiadali umów o pracę, gdyż wszystkie formalności miały być załatwione w H.. Powodowie dowiedzieli się od zleceniodawcy, że pozwany na bieżąco otrzymywał pieniądze na ich wynagrodzenia. Pismem z 16 sierpnia 2012 r. (k.46) powodowie wskazali, że domagają się ponadto ustalenia że między nimi a pozwanym istniał stosunek pracy.

Na rozprawie w dniu 25 czerwca 2012 r. (k.36) pełnomocnik pozwanego wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powodów na rzecz pozwanego kosztów procesu. Pismem z 3 września 2012 r. (k.51-52) wskazał, że pomiędzy pozwanym a powodami nie istniał stosunek pracy i pozwany nie podjął żadnych kroków zmierzających do jego nawiązania.

Po ostatecznym sprecyzowaniu żądania na rozprawie w dniu 17 stycznia 2014 r. (k.254) oraz w pismach z 21 grudnia 2012 r. (k.109-111), 12 lutego 2013 r. (k.131) i 23 grudnia 2013 r. (k.245) powodowie wnieśli: (1) o ustalenie, że P. M. był zatrudniony u pozwanego na podstawie umowy o pracę w okresie od 10 września 2011 r. do 17 grudnia 2011 r. w pełnym wymiarze czasu pracy oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz P. M. kwoty 4.500 euro z ustawowymi odsetkami od 22 grudnia 2011 r. do dnia zapłaty, z tytułu niezapłaconego wynagrodzenia o pracę za 43 dni robocze po 9 godzin dziennie, w okresie od 10 września 2011 r. do 29 października 2011 r. i od 10 listopada 2011 r. do 17 grudnia 2011 r.; (2) o ustalenie, że W. K. był zatrudniony u pozwanego na podstawie umowy o pracę w okresie od 10 listopada 2011 r. do 17 grudnia 2011 r. w pełnym wymiarze czasu pracy oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz W. K. kwoty 2.500 euro, z tytułu niezapłaconego wynagrodzenia o pracę za ten okres; (3) o ustalenie, że J. J. był zatrudniony u pozwanego na podstawie umowy o pracę w okresie od 23 listopada 2011 r. do 17 grudnia 2011 r. w pełnym wymiarze czasu pracy oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz J. J. kwoty 2.500 euro, z tytułu niezapłaconego wynagrodzenia o pracę za ten okres.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

D. L. poszukiwał osób, które pojechałyby do H. w celu wykonywania pracy jako robotnik budowlany. Praca miała być wykonywana w miejscowości P., na budowie, co do której inwestorem był R. M., obywatel niemiecki prowadzący działalność gospodarczą o profilu budowlanym na terenie H.. Pozwany znał R. M. od pewnego czasu i podjął się skompletowania w Polsce ekipy budowlanej do wykonania części prac na budowie. Pozwany miał być w zakresie tych prac podwykonawcą.

Początkowo pozwany zwrócił się do G. W., ale ten miał już zatrudnienie, więc odmówił. G. W. skontaktował D. L. z P. M.. P. M. i D. L. ustalili, że powód pojedzie z pozwanym do H. i będzie pracował jako pracownik budowlany za wynagrodzeniem 9 euro za godzinę i 90 euro za dzień pracy w sobotę. Pozwany nie informował powoda, że działa w imieniu R. M. ani nie powiadomił powoda, że to R. M., a nie pozwany, będzie pracodawcą. Wszystkie uzgodnienia co do zatrudnienia powód dokonał z pozwanym, pozostając w przekonaniu, że to pozwany go zatrudnia. Po przyjeździe do H. powód nie rozmawiał na temat zatrudnienia z R. M.. Nie sporządzono umowy o pracę na piśmie. Wynagrodzenie powodowi wypłacał pozwany i to on mu wydawał polecenia. Powód był zatrudniony od 10 września 2011 r. Z H. do Polski wrócił razem z pozwanym w dniu 29 października 2011 r. Już wówczas były między nimi nieporozumienia na punkcie wynagrodzenia, gdyż powód żądał wyższego wynagrodzenia, a ponadto zwrotu kosztów związanych z pojazdem, jaki pożyczył na potrzeby wyjazdu i z którego korzystał pozwany. Niemniej jednak niezależnie od tych nieporozumień, powód uzgodnił z pozwanym, że zatrudnienie będzie kontynuowane i że na początku listopada ponownie pojedzie do pracy do H., gdzie będzie pracował do Świąt Bożego Narodzenia.

Po krótkim pobycie w kraju pozwany i P. M. mieli powrócić do H., by dalej wykonywać prace na budowie R. M.. W czasie pobytu w Polsce pozwany skontaktował się z W. K. i namówił go do wyjazdu do H. do pracy. Poinformował go, że będzie zatrudniony na podstawie umowy o pracę i że wszystkie formalności zostaną dokonane w H.. Uzgodniono stawkę 12 euro za godzinę. Pozwany nie informował powoda, że jego pracodawcą będzie R. M., powód nie znał tej osoby, od pozwanego wiedział, że jest to inwestor. W dniu 8 listopada 2011 r. P. M., W. K. i D. L. pojechali razem do H.. W dniu 10 listopada 2011 r. zaczęli prace na budowie. W tym czasie R. M. nie rozmawiał z W. K. ani bezpośrednio, ani za pośrednictwem D. L. o zatrudnieniu go i o warunkach umowy, nie podpisano też umowy o pracę w formie pisemnej ani nie dopełniono żadnych formalności związanych z zatrudnieniem. Wynagrodzenie miał powodowi wypłacać D. L. i to on wydawał polecenia co do prac na budowie. Powód W. K. otrzymał od pozwanego na poczet wynagrodzenia za pracę wyłącznie kwotę 200 euro, którą następnie przekazał od razu pozwanemu, aby ten wysłał ją przekazem do żony powoda. Pozwany wziął tę kwotę od powoda, ale nie wysłał jej do jego żony.

J. J. wyjechał do H. 23 listopada 2011 r. i od 25 listopada 2011 r. wykonywał pracę. Został namówiony do wyjazdu przez pozwanego. Pozwany obiecywał mu, że za pracę do Świąt Bożego Narodzenia otrzyma wynagrodzenie 2.000 euro oraz zwrot kosztów dojazdu. Nie poinformował powoda o tym, że jego pracodawcą ma być R. M. i że to w jego imieniu uzgadnia warunki zatrudnienia. Po przyjeździe powoda do H. nie było żadnej rozmowy między J. J. a R. M. odnośnie zatrudnienia. Powód nie otrzymał wynagrodzenia za wykonaną pracę ani od pozwanego, ani od R. M.. Nie podpisano z powodem umowy o pracę na piśmie.

Powodowie na budowie w miejscowości P. wykonywali obowiązki pracowników budowlanych. Pracowali faktycznie do 17 grudnia 2011 r., zaś zgodnie z wcześniejszymi uzgodnieniami mieli pracować do 20 grudnia 2011 r. Pozwany kierował ich pracą i wydawał im polecenia oraz dostarczał narzędzia, natomiast materiały budowlane przywoził z reguły R. M.. Pozwany nie przebywał przez cały czas na budowie; gdy go nie było, zdarzało się, że jakieś wskazówki czy polecenia przekazywał powodom R. M.. Powodowie je wykonywali, gdyż uważali, że R. M. jako inwestor może tego typu polecenia im dawać. R. M. pojawiał się na budowie dwa razy dziennie, kontrolował postępy pracy i rozmawiał na ich temat z pozwanym, nie rozmawiał natomiast z reguły ani bezpośrednio, ani za pośrednictwem pozwanego z powodami.

Powodowie w H. pracowali po ok. 9 godzin dziennie w dniach od poniedziałku do piątku, a ponadto nieco krócej w soboty. Wynagrodzenie P. M. i W. K. miało być wypłacane zaliczkowo pod koniec tygodnia, natomiast J. J. uzgodnił z pozwanym, że wynagrodzenie otrzyma pod koniec uzgodnionego okresu pracy. Od początku drugiego pobytu w H. (w listopadzie 2011 r.) pozwany nie wypłacał powodom uzgodnionego wynagrodzenia, początkowo tłumacząc to tym, że nie otrzymał pieniędzy od R. M.. Powodowie próbowali porozmawiać z R. M., ale nie był on zainteresowany rozliczeniami między powodami a pozwanym, a ponadto powodowie nie mówili po niemiecku ani hiszpańsku w stopniu umożliwiającym swobodną konwersację. Pozwany nigdy nie proponował, aby przeprowadzić rozmowę z R. M. na temat wynagrodzenia, w czasie której pełniłby funkcję tłumacza, nie informował też powodów, że to R. M. jest jego zdaniem ich pracodawcą. Zbywał powodów i starał się ich unikać, coraz rzadziej pokazywał się na budowie. Między

nim a powodami (zwłaszcza powodem P. M.) dochodziło do spięć i awantur. W końcu w dniu 12 grudnia 2011 r., gdy pozwany przebywał ze znajomymi w restauracji, powód P. M. wtargnął do niej, wdał się z pozwanym w awanturę i uderzył go. Krótco po tym zajściu pozwany zabrał swoje rzeczy i wyprowadził się, pozostawiając powodów. R. M. w dniu 17 grudnia 2011 r. wyrzucił ich z budowy, gdyż pozwany porzucił swoje obowiązki, w związku z czym R. M. nie chciał już aby pracowali u niego na budowie. Powodowie zostali poinformowani, że R. M. nie ma kontaktu z pozwanym i że żąda, aby opuścili budowę, gdyż inwestor zawarł umowę z pozwanym, a nie z nimi. Powodowie nie otrzymali od R. M. wynagrodzenia za pracę, dał im natomiast kwotę konieczną na zakupienie biletów powrotnych do Polski. W dniu 19 grudnia 2011 r. wyjechali z powrotem do Polski.

Dowody:

- dokumenty w aktach P. R. w. O. o sygn. Ds. 180/12
- zeznania G. W. (k.139)
- przesłuchanie P. M. w charakterze powoda (k.239)
- przesłuchanie J. J. w charakterze powoda (k.239)
- przesłuchanie W. K. w charakterze powoda (k.255)
- częściowo: przesłuchanie D. L. w charakterze pozwanego (k.239)

D. L. był wpisany do ewidencji działalności gospodarczej i prowadził działalność gospodarczą pod nazwą (...). Jej przedmiotem były m.in. roboty budowlane, tynkowanie, zakładanie stolarki budowlanej, posadzkarstwo, tapetowanie, malowanie i szklenie oraz wykonywanie pozostałych robót wykończeniowych, a także wykonywanie konstrukcji i pokryć dachowych.

Dowody:

- zaświadczenie o wpisie do ewidencji działalności gospodarczej z 5.01.2009 r. (k.6)

D. L., naciskany przez powoda P. M., sporządził oświadczenie na piśmie, w którym wskazał, że „P. M. będzie otrzymywał wynagrodzenie w wysokości 90 euro dziennie i za soboty 9 euro za godzinę”.

Dowody:

- kopia oświadczenia (k.7)
- przesłuchanie P. M. w charakterze powoda (k.239)
- przesłuchanie D. L. w charakterze pozwanego (k.239)

D. L., na żądanie powoda P. M., sporządził oświadczenie na piśmie, datowane na 8 listopada 2011 r., w którym wskazał, że zobowiązuje się do spłaty pożyczki w kwocie 3.000 euro w formie ratalnej, 2 pierwsze raty po 400 euro, reszta po 200 euro. Powód dochodził od pozwanego przed S. R. w. O. Wydział I Cywilny zapłaty tej kwoty, powództwo zostało w całości oddalone wyrokiem z 14 października 2013 r. (sygn. akt I C 233/12).

Dowody:

- kopia oświadczenia z 8.11.2011 r. (w aktach Ds. 180/12)
- kopia odpisu wyroku z 14.10.2013 r. (k.248)
- przesłuchanie P. M. w charakterze powoda (k.239)

- przesłuchanie D. L. w charakterze pozwanego (k.239)

Przed Sądem Pierwszej Instancji w (...) prowadzone było postępowanie pod sygn. akt 272/2011, w którym w dniu 2 stycznia 2012 r. wydany został wyrok skazujący P. M. za to, że w dniu 12 grudnia 2011 r. w trakcie kłótni z D. L. uderzył go pięścią w tył głowy, w wyniku czego pozwany doznał urazu szyi, powodującego ból kręgosłupa szyjnego, przy czym obrażenia ustąpiły po 4 dniach. P. M. nie był obecny na rozprawie, która odbyła się 19 grudnia 2011 r., i nie został przesłuchany w toku postępowania.

Dowody:

- odpis wyroku z 2.01.2012 r. z przekładem (k.35)

W dniu 18 grudnia 2011 r. J. J. upoważnił P. M. do podejmowania działań prawnych związanych z odzyskaniem wynagrodzenia za pracę w listopadzie i grudniu 2011 r. oraz kosztów przejazdu, w wysokości 2.500 euro.

W dniu 18 grudnia 2011 r. W. K. upoważnił P. M. do podejmowania działań prawnych związanych z odzyskaniem wynagrodzenia za pracę w listopadzie i grudniu 2011 r. oraz kosztów przejazdu, w wysokości 2.500 euro.

Pismem z 18 grudnia 2011 r. P. M. wezwał D. L., w imieniu swoim oraz W. K. i J. J., do zapłacenia w terminie 7 dni kwoty 9.500 euro tytułem wynagrodzenia za pracę wykonaną na rzecz firmy pozwanego.

Dowody:

- upoważnienia z 18.12.2011 r. (k.21, k.22)
- kopia pisma z 18.12.2011 r. (k.3)

Przeciwko P. M. prowadzone było przed S. R. w. O. pod sygn. akt II K 261/12 postępowanie karne dotyczące zarzutu uporczywego nękania J. L. (żony pozwanego) w okresie od 15 grudnia 2011 r. do 21 lutego 2012 r. oraz grożenia jej pozbawieniem życia w dniu 21 lutego 2012 r., a ponadto tego że w okresie od 6 października 2011 r. do 20 lutego 2012 r. na terenie H. oraz O. w celu zmuszenia D. L. do zwrotu wierzytelności w kwocie 3.000 euro groził pozbawieniem życia pozwanemu i członkom jego rodziny. Wyrokiem nakazowym z 4 maja 2012 r. Sąd uznał powoda za winnego zarzucanych mu czynów.

Dowody:

- kopia odpisu wyroku nakazowego z 4.05.2012 r. (k.35)
- odpis protokołu rozprawy z 25.07.2012 r. (k.54-56)

P. R. w. O. prowadziła pod sygn. akt Ds. 180/12 dochodzenie dotyczące zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa z art. 286 § 1 k.k., złożonego przez P. M., J. J. i W. K.. W zawiadomieniu powód zarzucał, że D. L. zawożąc go do pracy w H. i pozostawiając go tam bez środków pieniężnych, popełnił oszustwo. Postępowanie zostało umorzone postanowieniem z 27 kwietnia 2012 r. wobec braku danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia przestępstwa.

Dowody:

- dokumenty w aktach P. R. w. O. o sygn. Ds. 180/12

Sąd zważył, co następuje:

Powództwa podlegały częściowemu uwzględnieniu.

Ustalając stan faktyczny w sprawie, Sąd oparł się przede wszystkim na dowodzie z przesłuchania powodów oraz na zeznania G. W.. Sąd uznał je za co do zasady wiarygodne w najistotniejszych dla rozstrzygnięcia kwestiach, zaś rozbieżności jakie pojawiły się między wersjami powodów przedstawionymi w niniejszej sprawie oraz w postępowaniu karnym zdaniem Sądu nie pozbawiały przesłuchania powodów waloru wiarygodności, przeciwnie – w okolicznościach sprawy przemawiały za tym, że ich relacje są spontaniczne i mają na celu przedstawienie okoliczności w taki sposób, w jaki powodowie je pamiętają, nie zaś przedstawienie wspólnej wersji przebiegu zdarzeń, uzgodnionej przez powodów na potrzeby postępowania. Gdyby bowiem istotnie było tak, jak sugerował pozwany – że powodowie kierowani chęcią uzyskania korzyści majątkowej umówili się co do tego, jak opisać przebieg swej pracy w H. i uzgodnienia co do zatrudnienia – to oczywistym byłoby, że przedstawiliby wspólną, spójną relację, zbieżną we wszystkich głównych faktach. W niniejszej sprawie tak nie było. Powodowie mieli naturalne z uwagi na upływ czasu problemy ze skonkretyzowaniem dat, kwot i innych szczegółowych okoliczności. Między ich zeznaniami składanymi w postępowaniu karnym w 2012 r. i w postępowaniu cywilnym ponad rok później zachodziły rozbieżności, których brak byłoby, gdyby powodowie wspólnie przygotowali swą argumentację i twierdzenia. Dalej godzi się wskazać, że powodowie pamiętali te okoliczności, które dotyczyły ich samych, natomiast fakty dotyczące współuczestników postępowania bądź zatarły się w ich pamięci, bądź też nie były im znane z własnej obserwacji, a jedynie z relacji innego z powodów. To także wskazuje na to, że źródłem relacji powodów są ich wspomnienia, nie zaś uzgodniona wcześniej wersja przebiegu zdarzeń.

Warto też zaznaczyć, że powodowie nie starali się „cenzurować” swojej relacji z faktów niekorzystnych dla nich (takich jak okoliczności konfliktu między pozwanym a P. M.) czy też mogących rodzić wątpliwości co do roli, w jakiej występował R. M. (por. np. przesłuchanie W. K., k.255: 00:23:40-00:23:52, 00:25:14-00:25:25, 00:26:35-00:27:10 – w części dotyczącej rozmowy telefonicznej pozwanego z R. M., 00:41:35-00:42:25, 00:53:40-00:55:30 – w części dotyczącej tego, z jakich przyczyn R. M. dał powodom pieniądze na bilet powrotny do Polski). Również i ten fakt przemawia za spontanicznym i szczerym relacjonowaniem faktów przez powodów.

Dodatkowo Sąd miał na uwadze, że relację powodów potwierdził – w wąskim zakresie, o jakim miał wiedzę – świadek G. W., któremu również pozwany proponował wyjazd do H.. Świadek ten nie potwierdził, jakoby pozwany jasno wskazywał, że pracodawcą będzie ktoś inny, niż on sam.

Niebagatelne znacznie ma ponadto okoliczność, iż pozwany nie potrafił wyjaśnić, z jakich właściwie przyczyn powodowie mieliby specjalnie zmówić się w sprawie wspólnego pozwania go, skoro ich pracodawcą był R. M., a pozwany był w tej samej sytuacji pracowniczej, co oni sami. Argumentacja pozwanego, jakoby sprawa prowadzona była wyłącznie z inicjatywy powoda P. M., który podjudził i namówił pozostałych powodów, by wnieśli pozew przeciwko pozwanemu, nie jest racjonalna i logiczna. Niechęć powoda P. M. do pozwanego była w toku postępowania łatwa do zauważenia i raczej oczywista, niemniej jednak nie można podzielić poglądu pozwanego, jakoby jedyną przyczyną wytoczenia niniejszej sprawy była patologiczna, niewyjaśniona wrogość jednego z powodów wobec pozwanego. Pozostali powodowie nie demonstrowali równie znacznej dezaprobaty i niechęci do pozwanego, nie są też w żaden sposób uzależnieni od powoda P. M. ani nie są jego bliskimi przyjaciółmi czy krewnymi. Są to osoby mające odpowiednie doświadczenie życiowe, zrównoważone i sprawiające wrażenia niezdołnych do samodzielnego pokierowania swymi działaniami. Nie sposób zatem zrozumieć, z jakich przyczyn mieliby popierać wersję powoda P. M., o ile byłaby ona nieprawdziwa i ukierunkowana wyłącznie na prześladowanie pozwanego z powodu osobistej niechęci powoda do niego. Pozwany nie potrafił w toku postępowania przedstawić logicznego wyjaśnienia przyczyn, dla których pozostali powodowie mieliby się wdawać w spór z nim. Biorąc zaś pod uwagę, że pozwany przebywa głównie za granicą i powodowie nie mają wiedzy o jego majątku, a poza tym z relacji stron nie wynika, aby był osobą ponadprzeciętnie majątną – trudno zakładać, że powodowie z jakichś przyczyn uznali, że łatwiej im będzie uzyskać zaległe wynagrodzenie za pracę od pozwanego zamiast od ich rzekomego pracodawcy R. M..

Wyjaśnienia przedstawione przez pozwanego odnośnie jego roli w zatrudnieniu powodów były w niskim stopniu wiarygodne. Pozwany nie potrafił logicznie wyjaśnić swego zachowania w kontaktach z powodami, nie potrafił wskazać, z jakich względów nie miała miejsca żadna rozmowa między powodami a R. M. (zważywszy, że jako

jedyny władał językiem na tyle sprawnie, by się z nim porozumiewać, logicznym byłoby, że pozwany powinien w takiej rozmowie wystąpić jako tłumacz), nawet wówczas, gdy ich żądania pod jego adresem stworzyły u niego stan obawy o własne bezpieczeństwo, nie potrafił wreszcie wyjaśnić, dlaczego powodowie i świadek G. W. właśnie jego uznali za osobę zatrudniającą pracowników do pracy w H.. Nie potrafił wyjaśnić kiedy właściwie powodowie zostali poinformowani przez niego, że ich pracodawcą jest R. M. ani też nie wskazał, na jakiej właściwie podstawie zatrudnił pracowników w imieniu R. M.. Pozwany wielokrotnie w toku przesłuchania uchylał się od konkretnych odpowiedzi, zasłaniał się niepamięcią (wskazując, że stara się zapomnieć o tym okresie) czy też popadał w sprzeczności.

Za negatywną oceną wiarygodności relacji pozwanego przemawia także i zakres jego własnej inicjatywy dowodowej. W pierwszym rzędzie podkreślenia wymaga to, że to właśnie powodowie, a nie pozwany, wnieśli o przesłuchanie R. M. w charakterze świadka (dowodu tego nie udało się ostatecznie przeprowadzić, gdyż świadek ten – jak wynika z relacji pozwanego – niedawno zaginął czy też zginął w niewyjaśnionych okolicznościach). Gdyby istotnie było tak, jak wywodzi pozwany, a mianowicie że powodowie mieli pełną świadomość, że to R. M., a nie pozwany, jest ich pracodawcą – nie wskazywaliby jako głównego i najważniejszego świadka prawdziwości swych twierdzeń osoby, która z oczywistych względów zaprzeczyłaby ich wersji zdarzeń. Pozwany nie wskazał też w charakterze świadków żadnej z osób, które – jak wynika z zeznań powodów – mogłyby potwierdzić jego wersję. W szczególności nie wskazał jako świadków pozostałych dwóch pracowników, którzy pracowali na tej budowie; jak wynikało z jego przesłuchania, osoby te zatrudniono w identycznych okolicznościach jak powodów (powód P. M. zresztą to potwierdził). Dziwi zatem, że pozwany nie pokusił się o powołanie ich na świadków; rodzi to obawę, że pozwany miał pełną świadomość, że osoby te zeznałyby na jego niekorzyść (co zresztą potwierdza przesłuchanie powoda P. M., który wskazał, że obaj pracownicy byli niezadowoleni ze współpracy z pozwanym, z powodu rozbieżności w kwestiach finansowych). Pozwany nie wskazał również jako świadka swej małżonki, która w tym czasie musiała przecież wiedzieć, czy pozwany jest pracownikiem, czy też prowadzi działalność gospodarczą i zatrudnia pracowników do wykonywania zleconych mu prac. Jedynym świadkiem, jakiego pozwany powołał w sprawie, była A. S., która miała wiedzę pochodzącą w praktyce w głównej mierze od samego pozwanego, miała tylko ograniczony kontakt z powodami i nie były jej bezpośrednio znane okoliczności ich zatrudnienia, wreszcie – nie potrafiła przekonująco wyjaśnić, w jakich okolicznościach powzięła pewność, że R. M. wypłacił powodom całość zaległego wynagrodzenia. Jak zresztą wynika z zarzutów powodów oraz częściowo z zeznań A. S. i przesłuchania pozwanego, świadek pozostaje w związku faktycznym z powodem i jej relację trudno oceniać jak relację osoby postronnej, niezinteresowanej wynikiem sporu.

Sąd oparł się również na dowodach w postaci dokumentów w aktach postępowania Ds. 180/12 oraz odpisach wyroków dotyczących skazania powoda P. M. przez Sąd hiszpański oraz polski, a także dotyczących oddalenia powództwa P. M. o zapłatę kwoty 3.000 euro. Dokumenty te jasno potwierdzają rozmiary i charakter konfliktu między powodem i pozwanym, potwierdzają także twierdzenia powoda co do źródeł tego konfliktu, a mianowicie – co do tego, że konflikt ten powstał na tle finansowym. Sąd nie podziela poglądu pozwanego, iż fakt skazania powoda przez Sąd hiszpański za napaść na pozwanego oraz fakt prowadzenia przeciwko powodowi postępowania karnego dotyczącego czynów powoda przeciwko rodzinie pozwanego pozbawia w całości wiarygodności twierdzenia powoda. Przeciwnie, treść zarzutów stawianych powodowi i opisywane w obu postępowaniach zachowanie powoda w pełni koresponduje z ustaleniami poczynionymi w niniejszej sprawie. Istotnie, reakcja powoda na pewne zachowania i postawy pozwanego wydaje się nadmierna, nieadekwatna i sprzeczna z porządkiem prawnym, niemniej jednak nie świadczy to, że zachowania, które tę reakcję sprowokowały, nie miały miejsca. Odwrotnie – fakt, iż powód poczuł się sprowokowany do tak drastycznych zachowań wobec w zasadzie obcych mu osób, uprawdopodobnia jego twierdzenia, że czuł się oszukany przez pozwanego, który zatrudnił go do pracy za granicą, a następnie uchylał się od wypłaty wynagrodzenia za pracę.

Rozpoznanie przedmiotowej sprawy wymagało w pierwszym rzędzie ustalenia czy strony łączył stosunek pracy. Konieczność przesądzenia tej kwestii wynikała wprost ze stanowisk stron. Z jednej bowiem strony powodowie zgłosili żądanie ustalenia, że strony łączyła umowa o pracę, z drugiej zaś pozwany nie przecząc temu, że do zawarcia umów o pracę w ogóle doszło, **zaprzeczył aby to on był pracodawcą powodów**. Pozwany wskazywał, że działał wyłącznie jako swoisty pośrednik, organizator czy lider grupy pracowników, natomiast pracodawcą był R. M., obywatel niemiecki prowadzący w H. działalność gospodarczą o charakterze budowlanym. W kontekście takich stanowisk stron

Sąd zobligowany był w pierwszym rzędzie zbadać, czy został nawiązany stosunek pracy, a następnie, czy stroną tego stosunku był pozwany. Stanowiło to konieczną przesłankę uwzględnienia roszczeń powodów pod adresem pozwanego.

Kryteria, jakimi kieruje się Sąd, ustalając czy między stronami istniał stosunek pracy, wynikają z art. 22 k.p. Stanowi on, że przez nawiązanie stosunku pracy pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem oraz w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę, a pracodawca – do zatrudniania pracownika za wynagrodzeniem (§ 1). Podkreślenia przy tym wymaga, że zatrudnienie na takich warunkach jest zatrudnieniem na podstawie stosunku pracy, bez względu na nazwę zawartej przez strony umowy (§1¹) i nie jest dopuszczalne zastąpienie umowy o pracę umową cywilnoprawną przy zachowaniu warunków wykonywania pracy, określonych w art. 22 § 1 (§1²). Z przywołanego przepisu wynikają następujące cechy stosunku pracy: (1) odpłatność, (2) osobiste świadczenie pracy przez osobę fizyczną, (3) wykonywanie pracy określonego rodzaju, w sposób ciągły i powtarzający się, (4) wykonywanie pracy na rzecz pracodawcy i na jego ryzyko, (5) wykonywanie pracy pod kierownictwem pracodawcy, (6) wykonywanie pracy w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę. Wszystkie te elementy muszą zająć łącznie, a brak jednego z nich zasadniczo wyklucza przyjęcie, że nawiązany został stosunek pracy. Zgodnie z ogólną zasadą postępowania cywilnego (art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c.), ciężar wykazania wszystkich powyższych okoliczności spoczywa na osobie, która twierdzi, że jest/była pracownikiem. Nie można na podstawie powołanego przepisu konstruować swoistego domniemania stosunku pracy, tj. tezy, że każda aktywność zarobkowa w domniemany sposób wykonywana jest w warunkach stosunku pracy. Nie można tym samym przerzucać na stronę pozwaną ciężaru wykazania, że zatrudnienie nie miało charakteru pracowniczego.

W sprawie zasadniczo poza sporem pozostawało, że powodowie byli zatrudnieni w ramach umowy o pracę, zawartej bez zachowania formy pisemnej i bez zgłoszenia tego faktu stosownym organom państwowym (w tym organom podatkowym i ubezpieczeń społecznych). Było to tzw. zatrudnienie „na czarno”, na co powodowie się zasadniczo godzili, choć oczekiwali pierwotnie, że dopełnione zostaną wszystkie wymagane prawem formalności. Pozwany nie kwestionował zresztą tego, że zatrudnienie powodów miało charakter pracowniczy. Z relacji stron wynika jasno, że powodowie mieli wyznaczone miejsce i czas pracy, wykonywali swoją pracę pod kierownictwem, byli zobowiązani do wykonywania poleceń przełożonego, pracę mieli wykonywać osobiście, w sposób oznaczony przez pracodawcę i przy wykorzystaniu materiałów i narzędzi zapewnionych przez inwestora lub pracodawcę, a ponadto za swą pracę mieli otrzymywać wynagrodzenie. Spełnione więc zostały wszystkie przesłanki stosunku pracy. Dodatkowo wskazać należy, że zatrudnienie pracownika budowlanego z reguły następuje w ramach umowy o pracę, jest to typowy rodzaj zatrudnienia dla tego rodzaju działalności zawodowej.

Jeśli chodzi o osobę pracodawcy powodów, Sąd dał wiarę zgodnej wersji wszystkich trzech powodów, którzy spójnie i konsekwentnie podnosili, że pozwany zatrudnił ich jako swoich pracowników, nie zaś pośredniczył przy zatrudnieniu ich przez R. M.. Także świadek G. W. nie potwierdził, aby pozwany proponował mu zatrudnienie u R. M.. Z relacji powodów wynika również w sposób jednoznaczny, że ich kontakt z R. M. był minimalny, w szczególności nie prowadzili z nim żadnych rozmów dotyczących ich zatrudnienia, zaś wszelkie sprawy związane z pracą załatwiali z pozwanym, w tym m.in. uzgodnili z nim czas trwania zatrudnienia, rodzaj pracy i wynagrodzenie. Również pozwany, a nie R. M. wyznaczał powodom zadania, przydzielał pracę i wskazywał czas i miejsce jej wykonywania. Powodowie nie potwierdzili tego, aby pozwany wraz z nimi pracował na budowie i by był zatrudniony w takim samym charakterze jak oni, a jego rola swoistego brygadzysty wynikała wyłącznie z lepszej znajomości języka i znajomości z R. M.. Zgodnie z wiedzą powodów pozwany był ich pracodawcą i na budowie pełnił funkcję podwykonawcy, natomiast R. M. był inwestorem, a nie ich bezpośrednim pracodawcą. Z relacji powodów wynika, że pozwany nie wykonywał prac budowlanych, z biegiem czasu pojawiał się na budowie coraz rzadziej, samodzielnie ustalał swój czas pracy oraz rodzaj obowiązków, zaś pracą powodów kierował samodzielnie, a nie tylko ograniczał się do tłumaczenia poleceń R. M., wydawanych powodom. Co więcej, powodowie wskazali, że gdy próbowali samodzielnie wyjaśnić z R. M. sprawę swego wynagrodzenia (gdyż pozwany twierdził, że nie otrzymał pieniędzy od inwestora), zostali odesłani do pozwanego jako swego pracodawcy. Podobnie gdy pozwany zniknął z budowy bez powiadomienia o tym R. M., powodowie zostali wyproszeni z budowy, gdyż R. M. był zdania, że nie łączy ich z nim żadna umowa, a wobec opuszczenia budowy przez pozwanego nie ma podstaw, aby powodowie na niej przebywali.

Pozwany w toku przesłuchania uchylał się od odpowiedzi lub udzielał sprzecznych odpowiedzi na pytanie czy informował powodów przy negocjowaniu umowy o pracę że będą zatrudnieni przez R. M. oraz czy miały miejsce jakiegokolwiek rozmowy między powodami a R. M. które by dotyczyły zatrudnienia powodów. Zaprzeczył temu, aby w momencie, gdy powodowie zaczęli zgłaszać jemu, a nie R. M., żądania finansowe, poinformował ich, że to R. M. powinien być ich adresatem i by zaproponował rozmowę z nim, w czasie której byłby tłumaczem. Zachowanie pozwanego jest nielogiczne, nieracjonalne i niezrozumiałe, zwłaszcza gdy weźmie się pod uwagę, że czuł się bezpośrednio zagrożony przez powoda P. M.. Pozwany nie przedstawił żadnego dowodu na okoliczność tego, że był upoważniony przez R. M. do zatrudniania w jego imieniu pracowników oraz by to R. M. był pracodawcą jego i powodów. Twierdzenia pozwanego w tym zakresie są gołosłowne i sprzeczne z relacją powodów i świadka G. W., zaś jak wskazano na wstępie pozwany celowo i świadomie nie wskazał jako świadków osób, które mogłyby jego wersję potwierdzić, gdyby była prawdziwa. Jedynym świadkiem który potwierdził, że pozwany był zatrudniony o R. M., była A. S. – przyjaciółka pozwanego, z którą w tym czasie nawiązał znajomość. Zdaniem Sądu zeznania tego świadka były mało wiarygodne, z jednej strony z uwagi na jej osobiste związki z pozwanym, a z drugiej strony z uwagi na to, że wiedzę faktach związanych ze sprawą uzyskiwała w zasadzie wyłącznie od pozwanego.

W związku z tym Sąd dał wiarę powodom, że w czasie negocjacji przy zawieraniu umów o pracę pozwany przedstawiał siebie jako osobę która powodów zatrudnia i że powodowie godząc się na oferowane przez pozwanego warunki pozostawali w przekonaniu (które pozwany u nich utwierdzał), że to pozwany jest ich pracodawcą. Nawet jeśli pozwany w rzeczywistości nie miał zamiaru zawierać umowy o pracę z powodami we własnym imieniu, nie wyraził w żaden sposób tego faktu w czasie negocjacji. Tego rodzaju „wewnętrzne zastrzeżenie” strony umowy w żaden sposób nie może wpłynąć na treść i ważność zawartej umowy – gdyż nie zostało uzewnętrznione wobec drugiej jej strony. Wobec tego w świetle prawa pracy to pozwany, a nie R. M. stał się pracodawcą powodów. Oceny tej nie zmienia fakt, że w czasie rozmowy z jednym z powodów pozwany kontaktował się z kimś przez telefon (prawdopodobnie z R. M.), nie wiadomo bowiem, czego właściwie dotyczyła rozmowa i czy rzeczywiście dotyczyła zatrudnienia powoda.

Z powyższych przyczyn Sąd dał wiarę powodom, że pozwany zawarł z nimi umowy o pracę i że łączył ich z pozwanym do 17.12.2011 r., czyli do chwili natychmiastowego zerwania umowy przez czynności dorozumiane obu stron (porzucenie budowy przez pozwanego, rezygnację z zatrudnienia przez powodów), stosunek pracy. Powód P. M. był zatrudniony od 10.09.2011 r., W. K. od 10.11.2011 r., zaś J. J. od 23.11.2011 r. Taki czas trwania zatrudnienia wynika z relacji powodów, po części potwierdzonej (co do samego faktu świadczenia pracy na tej konkretnie budowie) przez pozwanego. Z powyższych przyczyn Sąd orzekł jak w punkcie I, VI i XI wyroku.

Podstawę prawną żądania zapłaty wynagrodzenia zawiera art. 22 k.p. oraz art. 78 i nast. k.p. Umowa o pracę jest umową odpłatną; wynika to m.in. z art. 22 § 1 k.p., zgodnie z którym przez nawiązanie stosunku pracy pracodawca zobowiązuje się „do zatrudniania pracownika za wynagrodzeniem”. W art. 80 k.p. wskazano, że wynagrodzenie przysługuje za pracę wykonaną. Obowiązek terminowego i prawidłowego wypłacania wynagrodzenia wynika z art. 94 pkt 5 k.p., regulującego podstawowe obowiązki pracodawcy względem pracownika. Pracodawca jest obowiązany wypłacać wynagrodzenie w miejscu, terminie i czasie określonych w regulaminie pracy lub w innych przepisach prawa pracy (art. 86 § 1 k.p.). Wypłaty wynagrodzenia za pracę dokonuje się co najmniej raz w miesiącu, w stałym i ustalonym z góry terminie (art. 85 § 1 k.p.), przy czym wynagrodzenie za pracę płatne raz w miesiącu wypłaca się z dołu, niezwłocznie po ustaleniu jego pełnej wysokości, nie później jednak niż w ciągu pierwszych 10 dni następnego miesiąca kalendarzowego (art. 85 § 2 k.p.).

Powodowie zgodnie wskazali, że w drugim okresie analizowanym w postępowaniu, tj. w listopadzie i grudniu 2011 r. pozwany nie wypłacił im żadnych środków na poczet wynagrodzenia. Jedynie W. K. otrzymał od pozwanego 200 euro, ale jak wynika z jego relacji z postępowania karnego i cywilnego, powód od razu przekazał tę zaliczkę pozwanemu w celu wysłania jej do Polski do żony powoda; pozwany zgodził się wypłacić zaliczkę w ten sposób, ale okazało się, że w rzeczywistości nie przesłał pieniędzy. Sąd dał w pełni wiarę powodom, zwłaszcza, że sporny okres był stosunkowo krótki, zatem nie dziwi fakt, że powodowie kontynuowali pracę mimo niejasności związanych z wynagrodzeniem. Pozwany tłumaczył im brak wypłaty wynagrodzenia opóźnieniami w płatnościach ze strony inwestora. Natomiast jeśli

chodzi o pierwszy okres, gdy tylko powód P. M. pracował u pozwanego, Sąd nie dał wiary twierdzeniom powoda, iż pozwany był mu winny 3.000 euro tytułem wynagrodzenia za pracę od 10.09.2011 r. do 29.10.2011 r. Na to, że pozwany rozliczył się z powodem, wskazuje kilka faktów. Po pierwsze, gdyby pozwany nie zapłacił powodowi za prawie 2 miesiące pracy, wątpliwym jest, by powód zgodził się powrócić do pracy po przerwie związanej ze zjazdem do kraju, zwłaszcza, że w takiej sytuacji nie miałby w praktyce środków na utrzymanie się za granicą. Po drugie, z relacji powoda w niniejszym postępowaniu nie wynika jasno, z czego właściwie wynikała żądana kwota 3.000 euro, jak została ustalona i co się na nią składało; jest to o tyle istotne, że powód wskazał, że w pierwszym okresie zatrudnienia otrzymywał od pozwanego pewne kwoty. Dopiero w grudniu 2013 r. (k.246) powód przedstawił wyliczenie, nie odpowiada ono jednak w żaden sposób treści jego żądań w niniejszym postępowaniu i nie wiadomo, dlaczego w tym momencie postępowania przyjęło ono taki kształt i czemu powód wcześniej nie przedstawił swych wyliczeń. Z kolei w postępowaniu karnym Ds. 180/12 powód P. M. zeznał (k.6, k.38v-39), że za pierwszy okres zatrudnienia pozwany jest mu dłużny 3.000 euro – jak wynika z zeznań powoda, była to kwota, na którą pozwany podpisał oświadczenie o tym, że stanowi pożyczkę, a w rzeczywistości stanowiła zwrot kosztów eksploatacji auta. Natomiast za drugi okres pozwany był mu winien wynagrodzenie w kwocie 1.500 euro. Także wyliczenia złożone do akt sprawy (k.246) zawierają zadłużenie związane z eksploatacją auta, jednak wyliczenia zaległego wynagrodzenia są zdecydowanie wyższe od tych, które powód przedstawił w postępowaniu karnym. Sąd nie dał wiary tym wyliczeniom, uznając za bardziej wiarygodne i miarodajne informacje, które powód przedstawił ponad rok wcześniej (na krótko po opisywanych zdarzeniach) Policji. Po pierwsze, powód wówczas zeznał niejako „na gorąco”, niedługo po powrocie z H.. Zeznania składał kilka miesięcy po ustaniu stosunku pracy (w lutym i marcu 2011 r.). Natomiast w niniejszej sprawie zeznał po prawie 3 latach. Po drugie, w postępowaniu karnym powód nie miał jeszcze interesu w tym, aby zawyżać poniesioną szkodę, natomiast w niniejszej sprawie podejmował działania zmierzające bezpośrednio do uzyskania korzyści majątkowej. Wreszcie wskazać należy, że kwota 3.000 euro, będąca długiem za pierwszy okres zatrudnienia (związanym z eksploatacją pojazdu, czyli „pożyczką”) była przedmiotem sporu przed sądem cywilnym i powództwo P. M. zostało tam oddalone. Nie ma w związku z tym podstaw, aby dać powodowi wiarę, że kwota ta w rzeczywistości jest zadłużeniem z tytułu wynagrodzenia za pracę.

Sąd nie dał wiary twierdzeniom pozwanego i A. S., że wynagrodzenie wypłacił powodowi R. M.. Twierdzenia te są gołosłowne, zwłaszcza, że pozwany nie miał później kontaktu z R. M., zaś świadek A. S. w nieprzekonujący sposób wyjaśniała, skąd powzięła wiedzę o tym, że to właśnie R. M. powodowi zapłacił całość wynagrodzenia, kiedy to miało miejsce i jakie kwoty im wypłacił. Powodowie zaś przyznali, że R. M. wspomógł ich finansowo, dając im kwotę potrzebną na zakup biletów powrotnych do Polski.

Z uwagi na powyższe Sąd zasądził na rzecz powoda P. M. kwotę 1.500 euro, podaną przez niego w postępowaniu karnym jako pozostałe do wypłacenia wynagrodzenie za listopad i grudzień 2011 r. Jeśli chodzi powoda W. K., Sąd zasądził na jego rzecz kwotę 2.500 euro, zgodnie z żądaniem pozwu. Biorąc pod uwagę liczbę dni pracy (27 dni roboczych oraz 6 roboczych sobót), zgodnie podaną przez powodów liczbę godzin pracy (w zwykłe dni ok.9-10, w soboty krócej) i uzgodnioną stawkę 12 euro za godzinę, kwota żądania została ustalona w sposób realny, zwłaszcza, że jak wynika z relacji powodów, z ich wynagrodzenia miała być też potrącana pewna kwota na poczet kosztów najmu lokalu. Z kolei na rzecz powoda J. J. Sąd zasądził kwotę 2.000 euro. Taką kwotę powód podał w czasie przesłuchania (k.239, 01:51:25 – 01:51:50). Powód wskazał, że w jego przypadku umowa dotyczyła konkretnej kwoty, nie zaś stawki godzinowej. W odniesieniu do obu powodów zauważyć wypada, że ich żądania w niniejszej sprawie są niższe, aniżeli kwoty niewypłaconego wynagrodzenia, podane przez nich w postępowaniu Ds. 180/12 (k.21v, k.28). O odsetkach od zasądzonych kwot Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 300 k.p. oraz odpowiednio stosowany art. 85 § 2 k.p. Jak wynika z art. 85 § 2 k.p. wynagrodzenie za pracę płatne raz w miesiącu wypłaca się z dołu, niezwłocznie po ustaleniu jego pełnej wysokości, nie później jednak niż w ciągu pierwszych 10 dni następnego miesiąca kalendarzowego. Stąd też poczynając od 11-tego dnia następnego miesiąca pracodawca pozostawał w opóźnieniu, a powodowi od tej daty służą odsetki ustawowe. Z relacji J. J. wynikało, że wynagrodzenie za okres przedświąteczny (część listopada i część grudnia 2011 r., nieco więcej niż miesiąc) miało być wypłacone po zakończeniu prac, co planowano na 20.12.2011 r. W związku z tym pozwany powinien je wypłacić do 10.01.2012 r. i od 11.01.2012 r. pozwany pozostawał w opóźnieniu. Fakt, iż pozostałym dwóm powodom miały być wypłacane pewne kwoty co tydzień tytułem

zaliczek nie zmienia tego, że ostateczne rozliczenie miało nastąpić po zakończeniu tego etapu prac. Z tych względów Sąd orzekł jak w punkcie II, VII i XII wyroku, dalej idące powództwa oddalając w punktach IV, IX i XIV.

Rozstrzygnięcie w przedmiocie rygoru natychmiastowej wysokości (punkt III, VIII i XIII wyroku) znajduje oparcie w art. 477² § 1 k.p.c., zgodnie z którym zasądzając należność pracownika w sprawach z zakresu prawa pracy, sąd z urzędu nada wyrokowi przy jego wydaniu rygor natychmiastowej wykonalności w części nie przekraczającej pełnego jednomiesięcznego wynagrodzenia pracownika. W rozpoznawanej sprawie wysokość jednomiesięcznego wynagrodzenia powoda J. J. Sąd ustalił w oparciu o jego przesłuchanie (za okres od 23.11.2011 r. do 20.12.2011 r. miał otrzymać 2.000 euro), natomiast w przypadku powodów W. K. i P. M. wysokość tej kwoty ustalono mnożąc stawkę godzinową (odpowiednio 12 euro i 9 euro) przez liczbę godzin pracy w miesiącu, wynikającą z norm prawa pracy (średnio 160 godzin).

O kosztach procesu (kosztach zastępstwa adwokackiego świadczonego przez pełnomocnika z urzędu, punkt V, X i XV wyroku) Sąd orzekł na podstawie art. 100 zd. 2 k.p.c., uznając, że powodowie w przeważającej mierze wygrali spór, w związku z czym przysługiwał im zwrot całości poniesionych kosztów, w wysokości stawki minimalnej 2.400 zł. Wysokość stawki minimalnej Sąd ustalił kierując się wartością przedmiotu sporu i stosując metodę określenia tej stawki przewidzianą dla spraw o korzystniejszym dla powodów sposobie oznaczenia stawki minimalnej (tj. spraw o ustalenie stosunku pracy, na podstawie § 6 pkt 5, por. też postanowienie SN z 8.12.2009 r., I PZ 17/09, OSNP 2011/15-16/207 – sprawa o ustalenie stosunku pracy nie mieści się w żadnej z kategorii przewidzianych § 12 rozporządzenia).

O nieuiszczonych kosztach sądowych (punkt XVI i XVII wyroku) Sąd orzekł na podstawie art. 113 ust. 1 u.k.s.c. w zw. z art. 100 k.p.c., obciążając pozwanego obowiązkiem uiszczenia opłat sądowych w łącznej kwocie 1.272 zł (naliczonych stosunkowo od zasądzonych kwot, przy przyjęciu kursu euro z dnia orzekania), oraz obciążył go obowiązkiem uiszczenia wydatków poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa z tytułu kosztów stawiennictwa świadka A. S. oraz wynagrodzenia tłumacza (k.155, k.228, k.252, k.253), w kwocie 2.121,72 zł. Łącznie z tego tytułu Sąd na mocy art. 113 u.k.s.c. zasądził od pozwanego kwotę 3.393,72 zł, w pozostałym zakresie kosztami sądowymi obciążając Skarb Państwa.